

Калина

Козак умирає, дівчинонька плаче:
«Візьми ж мене в сиру землю з собою, козаче!»
– Ой, коли ж ти справді вірняя дівчина,
Буде з тебе на могилі хороша калина.
«Ой, що ж тобі, милий, з того за потіха,
Щоб я мала червоніти серед мого лиха?
Ой, що ж тобі, милий, з того за відрада,
Щоб я мала процвітати, як мені досада?
Чи то ж тобі стане миліш домовина,
Як я буду зеленіти – німа деревина?»
– Як упадуть роси на ранні покоси,
То не в мою домовину, а на твої коси,
Як припече сонце веснянії квіти,
Хай не в'ялить моїх костей, тільки твої віти.
Ой, так не затужить і рідная ньенька,
Як ти, моя калинонько, моя жалібненька...
Ой, ще ж над миленьким не зросла й травиця,
Як вже стала калиною мила-жалібниця.
Дивуються люди і малії діти,
Що такої пригодоньки не видали в світі:
«Чия то могила в полі при дорозі,
Що над нею калинонька цвіте на морозі,
Що на тій калині листя кучеряві,
А між цвітом білесеньким ягідки криваві».
Шуміла калина листом зелененьким:
«Ой, що ж се я німа стою над моїм миленьким?
Поки ніж не крає, дерево не грає.
А хто вріже глибоченько, тому заспіває.
А хто вріже гілку, заграє в сопілку,
То той собі в серце пустить калинову стрілку».

20.06.[1901]

Kalina

Kozak umiera, a dziewczątka płacze:
„Weź ze sobą mnie do ziemi, miły mój Kozaczek!”
– Jeśliś ty prawdziwie wierna mi dziewczyna,
Będzie z ciebie na mogile dorodna kalina.
„Oj, cóż tobie, miły, za pociecha z tego,
Abym miała się rumienić wśród nieszczęścia mego?
Na cóż tobie, miły, ta nagroda zda się,
Abym smutna kiwnąć miała w całej swojej krasie?
Czy ci miłsza będzie twa deska grobowa,
Kiedy będę się zielenić – drzewina-niemowa?”
– Gdy opadną rosy na ranne pokosy,
Nie na moją zimną trumnę, lecz na twoje włosy.
Gdy wiosenne kwiaty przypiecze słońeczko,
Kości nie tknie, tylko witki twoje, kalineczko.
Oj tak, nie zapłacze rodzona mateńka,
Jak ty, moja kalineczko, moja żałobnička...
Jeszcze się mogiła nie zazieleniła,
A już stała się kaliną żałobnica-miła.
Patrzą się ludziska, a i małe dzieci,
Bo takiego cudu jeszcze nie widzieli w świecie:
„Czyja to mogiła w polu koło drogi?
Co to nad nią kalineczka we mróz kwitnie srogi,
A ma ta kalina liście kędzierzawe,
A wśród kwiatów bielusińkich są jagody krwawe”.
Szumiła kalina liściem zieloniutkim:
„Oj, co ja tak niema stoję nad moim milutkim?
Póki nóż nie kraje, pieśń nie płynie z drzewa,
A kto wetnie się głęboko, ono mu zaśpiewa.
A kto utnie gałąź, ten zadmie w piszczałkę
I sam puści sobie w serce kalinową strzałkę”.

20.06.[1901]